

Ojciec...

Lat tyle światłem swym

Miłość nam dawałeś,

Uczyłeś jak kochać,

Godnym być...

Płaszcz niemocy i kurtynę z nas zdarłeś,

Pozwalałeś wszystkim przychodzić do siebie,

Bliżej z Bogiem i dobrem poznać nas chciałeś,

Wszystko przez czasu krętą drogę,

W bitwie walczyłeś słowem,

Dobrocią serce niejedno skruszyłeś,

Szlachetną twarz ukazałeś światu,

Prawdziwym ojcem naszym jesteś...

Tatusiu, w cyprysowych deskach okalany,

Ziemska powłoka zapadła w Boży sen,

Zmęczone ciało chce już spać,

Ale serca i duszy uwieźć się nie da,

A słowa Twe w powietrzu pozostaną.

W naszych głowach zapuszczają korzenie,

Byśmy kochać dalej się uczyli,

Byśmy godni byli Bożymi dziećmi być,

Tatusiu, uczyleś nas żyć,

Do próby gotowałeś serca nasze,

Czas płynął, gonił jak wiatr,

A teraz w krypcie Ty, na ołtarze wyniesiony,

Nam egzaminu nadszedł czas...

Adam Flamma, licealista



Nie odchodź, Ojciec Święty!

Dla Papieża, Karola Wojtyły

Nie odchodź, Ojciec Święty !

Nie odchodź z tej ziemi!

Nie odchodź, nie idź tam!

To bardzo wiele zmienię

Dziś cały świat we łzach tonie

Chce, żebyś został z nami

I do modlitwy składa dłonie

Nie odchodź - tak bardzo Cię kochamy

A jeśli od nas odejdziesz? Zabierzesz go
od nas Panie?!

Wtedy ze smutkiem w oczach powiemy
wieczne odpoczywanie

PS. Ale na zawsze w sercach naszych
pozostaniesz

sobota, 2.04.05, godz. 12.00

Sylvia Grabiec

John Paul Superstar

Amerykańskie media obserwujące papieskie spotkania z młodzieżą, nadały kiedyś Janowi Pawłowi II przydomek „John Paul Superstar” (Jan Paweł „Supergwiazda”). Nawiązując do tytułu broadwayowskiego musicalu rockowego „Jesus Christus Superstar” Andrew Lloyd Webbera, być może chcieli one udowodnić, że Papież już za życia stał się „obiektem kultu”. Ale tak naprawdę, dały wyraz temu, że handlować można każdym i wszystkim. Katolicy krytycy w obu przypadkach stwierdzili, że była to „odpowiedź barbarzyńskiej kultury Wroclaw”, na pozytywne przemiany w Chrystusowym Kościele.

Na gruncie znakomicie prowadzonego przez Jana Pawła II dialogu z młodzieżą bardzo szybko wyrosły typowo komercyjne określenia. Charyzmatyczny Papież za swoją działalność, otrzymał „w prezencie” szereg przydomków. Wśród nich dominuje: „Papież – ikona pop kultury dla pokolenia JP2”. „Ikona pop kultury” jest przydomkiem wymyślonym prawdopodobnie przez ludzi, którzy nie potrafili zrozumieć, co dzieje się na ich oczach. „JP2” ma z kolei określać młodych ludzi, którzy dorastali podczas Jego pontyfikatu, i dla których kardynał Karol Wojtyła „od zawsze” był następcą św. Piotra. „JP2” przyjęło się i często wykorzystywane było przez samą młodzież, która później malowała flagi i transparenty pisząc: „JP2 – we ♥ You”.

Nie da się ukryć, że papieski fenomen nie podoba się komercyjnemu światu. To zrozumiałe, zważywszy na to, że gdy Jan Paweł II swoją mądrością i miłością ogarniał miliony młodych ludzi, ci wpatrzeni w niego, umykali z pola zasięgu Britney Spears i Michaela Jacksona.

„Takiego Papieża jak on, już nie będzie”... Tę i podobne opinie dane było mi ostatnio słyszeć bardzo często. Stąd też pytanie o duchowość katolików po śmierci Jana Pawła II nie jest bezzasadne... Można wręcz zaryzykować twierdzenie, że zmarły niedawno Papież, duchowy Ojciec milionów ludzi na całej Ziemi, postawił przed

nami zadanie wymagające wielkiej dojrzałości chrześcijańskiej. Dodać należy, że egzamin równie trudny będzie dla samych Polaków, którzy w Janie Pawle II widzieli nie tylko duchowego przywódcę, ale i największego ambasadora Rzeczypospolitej.

Jeden z najdłuższych w historii trwających pontyfikatów papieskich, umiłowanie pokoju, cierpienie, a nawet poetyckie wes-



tchnienia, zostawiły w sercach wiernych doskonale świadectwo miłości Boga do człowieka... Konsekwencja, majestat, a równocześnie skromność i otwartość na problemy współczesnego człowieka, stały się o sile niedawno zmarłego Papieża.

Dla pokolenia „JP2” ważna była również wysoko zawieszona poprzeczka. Jan Paweł II wierzył w młodych ludzi i nie obawiał się, że nie dadzą rady sprostać wymaganiom, które stawia przed nimi Chrystus. Wielu nawróciło się pod wpływem charyzmy Jana Pawła II. Młodzi ludzie wyculi, że ktoś zaczął ich wreszcie „poważnie traktować”. Odtąd razem z Nim powtarzali: „Panie, do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6, 68).

Papieskie wezwania do tego, by być silnymi w wierze, są również wezwaniem do tego, by budować Kościół. Należy tu podkreślić, że ta myśl wybiega również poza Jego pontyfikat. O członkach Kościoła mówił również jako o narzędziach w rękach Boga. Wzywał w ten sposób „JP2”, by kochali Kościół, również po śmierci „ikony pop kultury”. Gdy pójdą za jego głosem, może nawet pojawią się flagi z napisem: „We ♥ New Pope!” (kochamy Nowego Papieża)...

BARTŁOMIEJ KAZUBSKI